Cena Nr. 25 gr.

Należytość pocz. opł. ryczałtem.

ECHO ZAGŁĘBIA KRAKOWSKIEGO

Bezpartyjny tygodnik poświęcony sprawom Zagłębia Krakowskiego

Nr. 4. Niedziela, dnia 26 kwietnia 1931. Rok I.

Rękopisów Redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Redaguje Komitet SZCZĘŚĆ BOŻE!

Redakcja i Administracja: Jaworzno ul. Mickiewicza Konto czekowe P. K. O. Nr. 404.101. Tel. Nr. 35.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA CZYNNA CODZIENNIE OD GODZ. 15 DO 18.

Podział Administracji Państwa.

W N-rze 1 naszego pisma na str. 4 p. J. J. poruszył sprawę przyłączenia pow. miechowskiego, olkuskiego i pinczowskiego do woj. krakowskiego. W N-rze 3 na str. 1 p. J. P. poruszył sprawę projektu utworzenia województwa górnopolskiego. Ponieważ sprawa ta jak widać z tego, interesuje szeroki ogół naszego Zagłębia dlatego umieszczamy artykuł p. T. G. ktory ujmuje tę sprawę z innego punktu widzenia.

REDAKCJA.

Jednem z najpilniejszych zadań, jakie wysunęła przed nami obecna historja, to należyta **organizacja administracyjna młodego państwa** Spadek po zaborach w tym zakresie **zaciążył** w wysokim stopniu na normalnym jego rozwoju. Wszak w trzech dzielnicach ma **rozmaitą organizację** administracyjną, i samorządową.

Sprawa naszego podziału administracyjnego państwa pod hasłem zatarcia blizn zaborów i zmazania granic **zaprzątała umysły nasze** od szeregu lat. Ankiety, masy materjałów w tej sprawie czekają na uporządkowanie i wyciągnięcie należytych wniosków co do podziału. Nie ulega wątpliwości, że przy nowym podziale administracyjnym muszą być brane pod uwagę względy **terenowe, gospodarcze, kulturalne i ich poziom i stopień rozwoju.**

Na terenie b. zaboru pruskiego i austrjackiego mamy gminy jednostkowe, małe powiaty, na terenie b. Kongresówki gminy zbiorowe, wielkie powiaty, to samo, jeżli chodzi o obszar województw poszczególnych. Wskutek polityki zaborczej charakter trzech dzielnic jest jednolity, jeżli wziąść pod uwagę względy gospodarcze, kulturalne i inne.

Komisja usprawnienia administracji publicznej przy prezesie Rady Ministrów wychodzi z założenia że podziału administracyjnego należy dokonać przedewszystkiem **ze stanowiska potrzeb samorządowych** uwarunkowanych siłą finansową i społeczną o ile chodzi o gminy zbiorowe, powiaty. Podstawę terytorjalną dla samorządu gminy zbiorowej stanowić będzie **skupienie gmin,** które ciążą ku jednej z gmin jako ośrodka gospodarczego, czy kulturalnego. Powiaty które nie mogą sprostać zadaniom samorządowym z racji słabej siły finansowej czy społecznej, **muszą ulec rozdzieleniu.** Województwa będą organizowane **na podstawach** siły finansowej, gospodarczej, kulturalnej, z uwzględnieniem momentów administracyjnych politycznych, wojskowych. Nie należy zapominać i o tem, że **względy oszczędnościowe** odgrywają tu pierwszorzędną rolę. W myśl tego projektuje się zniesienie 5-6 województw, 30 starostw, a co zatem idzie tyleż urzędów skarbowych kas skarbowych, ziemskich i t. p.

Według zaczerpniętych informacyj na terenie Województwa Krakowskiego **będą zwinięte: pow. wielicki, pilzneński, grybowski, dąbrowski makowski i oświęcimski** i odpowiednio rozdzielone między powiaty sąsiedzkie. Województwo krakowskie ma ulec rozparcelowaniu w ten sposób, że **straci powiaty: żywiecki, bielski, oświęcimski chrzanowski na rzecz górnośląskiego woj.** a otrzyma połowę województwa kieleckiego bez miasta Kielc, a więc powiaty olkuski, miechowski, pinczowski. W ten sposób województwo krakowskie ma mieć **charakter rolniczy** a woj. śląskie powiększone ponadto o powiaty będziński, zawierciański ma mieć charakter **wielkiego centrum przymysłowego.**

W naszych czasach dokonywa się **rzecz wielkiej wagi** która specjalnie dla naszych powiatów może zadecydować o wielkich zmianach nie dających się w tej chwili obliczyć w następstwach.

W tej sprawie tak ważnej zabieramy głos w następnym numerze.

—

Komunikat Redakcji.

Niniejszy numer wysyłamy jako ostatni „okazowy".

Wszystkim P.T. Czytelnikom, którzy, po otrzymaniu niniejszego numeru nie wpłacą prenumeraty **wstrzymujemy wysyłkę następnego numeru.**

Przypominamy więc wszystkim P. T. Czytelnikom, aby bezzwłocznie wpłacili prenumeratę na konto P. K. O. 404.101.

REDAKCJA.

Od wydawnictwa.

Z niniejszym numerem zamykamy pierwszy miesięczny okres naszego wydawnictwa „ECHA ZAGŁĘBIA KRAKOWSKIEGO".

W myśl naszych zapowiedzi, danych społeczeństwu Zagłębia, szliśmy dotychczas i **pójdziemy nadal drogą bezpartyjną,** kierując się myślą zasadniczą, służenia interesom państwowym jakoteż interesom wszystkich warstw ludności.

Nie kierowaliśmy się i nie będziemy się kierowali sympatjami żadnego obozu. Dla nas **najwyższą sympatją** jest **Wódz Narodu Marszałek Józef Piłsudski** a Jego idea, Jego cele i wskazania są i będą drogą przewodnią w naszej pracy.

Nie próbowaliśmy i nie zamierzamy siać niezgody społecznej, lecz nawoływać będziemy **do zgodnej współpracy wszystkich** Obywateli Zagłębia **dla Państwa i zaspokojenia słusznych interesów** ludności Zagłębia.

Miarą tego, że Zagłębie potrzebowało swojego tygodnika niechaj będzie **ogólne zadowolenie,** które po ukazaniu się „ECHA" objawiło się **w dziesiątkach listów nadsyłanych do Redakcji.**

Poza mnóstwem pism od pojedynczych osób otrzymaliśmy wyrazy sympatji i zadowolenia od Zw. Nauczycielstwa Polskiego, Związku Legjonistów, Związku Harcerstwa, Związku Strzeleckiego, Organizacji Straży pożarnej, i Stow. Rezerwistów i b. Wojsk.

Spodziewamy się, że tak sympatycy naszego pisma jakoteż pozostałe związki i organizacje pospieszą z wyrażeniem swojej opinji o naszem piśmie!

Nie chodzi zasadniczo o formę, gdyż pod tym względem widzimy niedomagania, które staramy się usunąć, lecz chodzi o treść.

Kierując się zasadą, że **interes Państwa jest najważniejszy,** w naczelnych artykułach omawiać będziemy sprawy **ogólnopaństwowe** i te sprawy Zagłębia, które wiążą się z interesami Państwa.

Ze względu na charakter **robotniczo-rolniczy Zagłębia** umieszczać będziemy artykuły **tych warstw ludności** naszego Zagłębia.

Jako **pismo regjonalne** musimy być wyrazem życia całego Zagłębia i dlatego prowadzić będziemy następnie **dział p.t. „Echo z Zagłębia"**

Na życzenia Związków i Organizacji wprowadzamy następujące działy

1) Z życia Strzeleckiego.

2) „ Harcerstwa.

3) Wyścig pracy strażackiej.

4) Z życia sportowego.

Ponadto prowadzić będziemy tygodniową kronikę miejscową, z Polski i ze świata.

Dotychczas **wysłaliśmy** na teren Zagłębia z górą 10.000 egzemplarzy licząc, że przeszło 30.000 osób czytało nasze czasopismo.

Wchodząc w drugi miesiąc pracy wydawniczej spodziewamy się bardzo silnego poparcia ze strony obywatelstwa Zagłębia.

Równocześnie przyjemnie nam podzielić się z P. T. Prenumeratorami i Czytelnikami wiadomością że przystąpiliśmy do założenia Spółki Wydawniczej.

Czynimy to dlatego, aby jak najszerszy Zespół P. T. Obywateli Zagłębia mógł wziąć udział w naszej pracy. Udział w Spółce Wydawniczej wynosi 50 zł., którą to kwotę można wpłacić gotówką albo ratami na konto P.K.O. 404.101 po uprzedniem podpisaniu deklaracji. Po deklcracje zgłaszać się można w Chrzanowie u W.P. Jana Janoty, I. Majchrowicza i Juljusza Inglota. W Jaworznie u W.P. Józefa Piątkowskiego i Alojzego Brożka. W Trzebini u W.P. Władysława Wroniewicza i u W.P. Dobosza w Młoszowej W Szczakowie u W. P. Władysława Błońskiego. W Krzeszowicach u W.P. Władysława Sosny.

Najpiękniejszy Pomnik Niepodległości

Ośrodek Zdrowia w Chrzanowie.

Pamiętamy wszyscy wstrząsające sceny z „Ludzi bezdomnych" Żeromskiego, gdzie wielki pisarz opowiada o nędzy i przerażającym brudzie niektórych dzielnic Warszawy. Od tej chwili dużo zmieniło się w Polsce na lepsze, Ustawodawstwo społeczne niepodległej Rzeczypospolitej wiele naprawiło krzywd, wciąż jednak nędza i chorobą dwie nierozłączone towarzyszki wywierają na życie złowrogi swój wpływ!

W samem sercu krakowskiego Zagłębia w przemysłowym Chrzanowie znaleźli się ludzie odważni, ideowi, nieustraszeni, którzy złu społecznemu zajrzeli w oczy i postanowili mu zaradzić. „Z inicjatywy i staraniem Dr. Józefa Batki, prezesa Towarzystwa przeciwgruźliczego" głosi tablica umieszczona u wejścia do budynku mieszczącego „Ośrodek Zdrowia" Z pomocą finansową rządu polskiego, Zarządu powiatu, m. Chrzanowa, Pow. Kasy Chorych, zakładów przemysłowych powiatu chrzanowskiego, "członków i dobrodziejów Towarzystwa Przeciwgruźliczego" powstało to wspaniałe dzieło. Budowa rozpoczęta 19. lipca 1927, zakończona została w listopadzie 1928, a więc w dziesięciolecie Niepodległości Polski. W ten sposób „Ośrodek Zdrowia" stał się najpiękniejszym pomnikiem Niepodległości. Bezpłatny zupełnie dla ubogich, pobiera Ośrodek Zdrowia niskie opłaty od zamożniejszych. Korzystać może z porady każdy. Jak bardzo instytucja ta była potrzebna świadczy fakt, że w ciągu 3 tylko ostatnich miesięcy ubiegłego roku 1500 ludzi otrzymało tam 3936 porad!

Urządzenie „Ośrodka Zdrowia" jest wspaniałe, europejskie. Oprowadzony przez Dr. Batkę, który jest duszą instytucji zwiedzam po koleji poradnię przeciwgruźliczą, przeciwjagliczą, przeciwweneryczną i dentystyczną (ta ostatnia otwarta jest tylko dla dzieci oddział opieki nad matką i dzieckiem, laboratorjum bakterjologiczno-chemiczne i lampę kwarcową. Poznaję też urzędujących w Ośrdoku doskonałych lekarzy specjalistów: Dr. Leona Wandycza, Kierownika Ośrodka, który jednocześnie prowadzi poradnię przeciwgruźliczą, Dr. Al. Szewczyka w przychodni przeciwwenerycznej, Dr. Pieczonkową w oddziele przeciwjagliczym, Dr. Janinę Paczowską (opieka nad matką i dzieckiem), i p. Zofję Gruszeczkową (przychodnia dentystyczna). Wszyscy ci lekarze pracują z poświęceniem, niejednokrotnie znacznie więcej, niż byliby obowiązani.

Ale nigdy niespoczywający na laurach Dr. Batko -myśli już o nowych zdobyczach: np. o aparacie Roentgena, który ma być sprowadzony. Nadto buduje się wielki szpital wspólnemi siłami Zarządu Powiatu i Kasy Chorych, na 200 do 300 łóżek. Gdy szpital ten będzie gotowy nie trzeba już będzie wysyłać chorych do Krakowa.

Istnieją dwa rodzaje marzycieli: jedni poetyzują rzeczywistość, inni urzeczywisniają ideały. Twórcy „Ośrodka Zdrowia" należą napewno do tych ostatnich.

W interesie państwa.

Sprawa obcięcia 15% go dodatku pracownikom państwowym z dniem 1 maja omawianą była kilkakrotnie na łamach pism codziennych, tygodniowych i zawodowych. Pomimo poruszenia tej sprawy przez nasze czasopismo nie można nad tą sprawą przejść do porządku dziennego.

Wydaje się być zupełnie pewnym, że Rząd nie uciekłby się do tego ostatecznego środka ratowania Państwa z niebezpiecznej sytuacji, gdyby miał był inne środki. To odczuwa każdy pracownik państwowy i **przyjmie ten cios mając na uwadze interes państwa.**

„Salus republicae suprema lex".

Dobro Rzeczypospolitej najwyższem prawem, powie sobie każdy pracownik państwowy.

Droga, jaką obrał Rząd dla ratowania Skarbu Państwa, była nietylko krótka, ale i pewna.

Pracownicy państwowi nie potrzebują płacić, gdyż Rząd jako płatnik obetnie dodatek i na tem koniec.

Przejdzie poprzez Polskę pomruk niezadowolenia, tu i ówdzie oburzenia i na tem koniec.

Związki zawodowe pracowników państwowych założą kategoryczny protest i na tem koniec.

Rząd uspokoi poszkodowanych nadzieją, że jest to tylko przejściowe zarządzenie i na tem koniec.

Pracownicy państwowi składając na ołtarzu Ojczyzny tę wielką ofiarę wierzą, że Rząd czyni to w imię najważniejszych spraw państwowych.

Chociaż, jakby ironją losu **równocześnie wzmogła rosnąca z dnia na dzień fala drożyzny,** pracownicy państwowi jako część społeczeństwa mająca **największe zrozumienie konieczności państwowych** zredukują swoje wydatki, co zresztą z konieczności zrobić muszą, jednak uważają że musi to być tylko wypadek przejściowy.

Może lepiej byłoby, gdyby Rząd nie mając skądinąd środków narazie dla zatkania dziury, rozpoczął był ściągać powoli n. p. przez 6 miesięcy po 2½% co nie byłoby wzbudziło takiego rozgoryczenia i niezadowolenia.

Wszak pogłoski rozsiewane były ze strony sfer rządowych o redukcji płac już przy uchwaleniu nowego budżetu. Wtedy to były oświadczenia ze strony Rządu. że narazie nie jest planowane obcięcie płac. To uspokoiło rzesze pracowników państwowych. Tymczasem nagle **zaraz w pierwszym miesiącu roku budżetowego** najniespodziewanej dokonuje się bolesnej operacli.

Wobec szerokich **mas bezrobotnych żyjących niejednokrotnie w ostatecznej nędzy,** redakcja płac o 15% jest niewielką ofiarą lecz ciśnie się mimowoli na usta pytania

Dlaczego **nie wglądnie Rząd w zbyt kosztowną administację** w zakładach prywatnych?

Dlaczego ciągle ci którzy mają nadmiernie zyski, ponoszą najmniejsze ofiary dla państwa?

Dlaczego **istnieje ciągle niesprawiedliwość społeczna**, i nic się w tym kierunku nie robi?

Pracownicy państwowi, **zniosą cios ten** niespodziewany a bardzo bolesny, **ze względu na interes Państwa** który zawsze góruje w ich umysłach nad interesem osobistym, lecz domagają się a k c j R z ą d u w kierunku z n i ż k i c e n, jakoteż r o z ł o ż e n i a ś w i ą d c z e ń n a w s z y s t k i e w a r s t w y s p o ł e c z n e.

der.

Aleksander Niemacedoński

Dodatek do 15%

Do ostatniego swego feljetonu p. t.: „15%" uchwaliłem na Radzie Muz w dniu 24/IV 1931 n a d z w y c z a j n y d o d a t e k.

Feljetonem tym głośno odbiło się całej prasie, najpierw - oczywiście - zagranicznej (zawsze Polacy spóźniają się z odkryciami swoich Wielkich w Narodzie), następnie krajowej. Wywołał on piorunową burzę polemik i już stworzył całą literaturę krytyczną, a mój pobyt w Chrzanowie uczynił wywczasami na Maderze: codziennie bowiem otrzymywałem setki tysięcy listów gratulujących (nie licząc nagród, orderów i t. p.). 15 czytelniczek oświadczyło mi się o rączkę z mojem piórem.

Ale asumpt do dzisiejszego „Dodatku" dało mi m i l c z e n i e R z ą d u na ten właśnie feljeton. Jakto - pytam - Na notę sowiecką w sprawie zamordowania swego czasu jednego posła, ś. p. Wojkowa, Rząd dał natychmiastową odpowiedź, a na moją f e l j e t o n o t ę w sprawie m a s o w e g o m o r d u m a t e r j a l n e g o całej armji urzędników państwowych - milczy? Wypraszam sobie podobny nierząd! I wogóle, proszę Rządu, grajmy w otwarte karty! Wprawdzie nie słyszałem, jak żyję lat 24 (od maja skróci mi się życie o 15 lat), by ktoś w „sechcika" lub „oczko" grał w otwarte karty, ale możemy zagrać Kto rozdaje? Melduję 20? Rząd także melduje 15? W takim razie ja mam 40. Dość. Dziekuję. Co? Pokazać króla? Proszę: Radziwiłł.

Nie jestem monarchistą (a to od czasu, jak pokłóciłem się z Franciszkiem Józefem I. - moim sekretarzem), ale wierzę mocno, że król w Polsce prędzej-by abdykował, niż zezwolił na obcięcie swoim poddanym 15 z „zasadniczych uposarzeń urzędniczych".

Jak widzimy, Rada Ministrów w dniu 10 b. m. r y m o w a ł a. „Zasadniczych - urzędniczych". Są to wprawdzie rymy gramatyczne, częstochowskie, używane przez d z i a d ó w na odpustach, ale mają one symboliczne znaczenie: były dedykowane dla d z i a d ó w - urzędników państwowych. Stąd owa pozornie niczem niezamącona harmonja między treścią (cofnięcie dodtku urzędnikom) a formą (rymy dziadowskie). Mówię „pozornie", gdyż rzeczywiście harmonijnym byłoby użycie, zamiast rymów, anonsów czyli półrymów urzędnik państwowy bowiem jest półdziadem, t. zn. o połowę gorzej sytuowany od dziada. Do całkowitej doskonałości dziadziej brak mu tylko t o r b y, na k t ó r ą p r z e c i e ż n i e s t a ć państwowego urzędnika, chociaż b ę d z i e m u s i a ł od maja i ś ć z t o r b a m i. - W poczuciu swojej wyższości społecznej, całkiem słusznie pewien dziad obraził się na mnie, gdy go zagadnąłem: Kolego, czy pan jest urzędnikiem sądowym? - Przeprosiłem go uprzejmie. ostatni raz mi darował, i poszliśmy do Węgla w Chrzanowie, P ł a c i ł dziad.

Innym razem wlazłem na odcisk chonoru pewnej dziadówce. Mianowicie zapronowałem jej wspólny obiadek u Michalika w tym samym Chrzanowie. - „Dziadu"! - powiada ona - Jak śmiesz mnie kompromitować swoją osobą?! Cóż ty mnie masz za urzędniczkę

Stanowisko Bezpartyjnego Związku Zaw. Górników wobec akcji obniżenia zarobków w górnictwie.

Na podstawie art 23 umowy o warunkach pracy i płacy zawartej dnia 19 czerwca 1929 r Rada Zjazdu przemysłowców górniczych wypowiedziała robotnikom umowę z dniem 30 kwietnia b. r.

Równolegle z doręczeniem powiadomienia o wypowiedzeniu umowy przedstawiciele poszczególnych grup partyjnych uzurpując sobie bezpodstawnie prawo przedstawicielstwa zawodowego górników w gorączkowym pośpiechu rozpoczęli pertraktacje ze zorganizowanym kapitałem węglowym o ustalenie nowych warunkach pracy i płacy.

Ten narzucający się pospiech w potraktowaniu przez „przedstawicieli robotniczych", którzy równocześnie z wypowiedzeniem wspomnianej umowy skwapliwie zasiadali pod gościnnym dachem przemysłowców górniczych - jest zjawiskiem niepowszednim, które dotychczas stoi pod niepokojącym znakiem zapytania, zwłaszcza, że ci panowie w swoim pośpiechu zapomnieli o rzeczy najważniejszej a mianowicie o prawie reprezentacji szerokich mas górniczych.

Takt powyższy powinien być przestrogą dla kapitału węglowego i przestrzec jego przedstawicieli przed złudą szybkiego zwycięstwa, przez forsowanie wygodnego dla przemysłu nowego układu o nowe warunki pracy i płacy. z usankcjonowaniem go bezwartościowymi podpisami garstki uzurpatorów nikogo nie reprezentujących.

Taki stan rzeczy równałby się usadowieniem kakitału węglowego w beczce prochu połączonej z tlejącym lontem.

Twierdzę, że leży właśnie w interesie przemysłowców węglowych, by struktura umowy zbiorowej opierała się o szeroki ogół robotników, jako niezbędny warunek stworzenia sobie odpowiedniej atmosfery produkcyjnej, a więc warunków wykluczających wszelkie wybuchy dynamitowe.

Przeto nie można tych spraw załatwić wbrew istotnym nurtom mas robotniczych górniczych.

Sam okres wymówienia jest akcentem nieszczęśliwego wyboru. Rzecz prosta, że chodzi tu o akcję naśladowniczą rządowych posunięć w dziedzinie obniżenia urzędniczych poborów. Jest tylko jedno „ale", że przemysł górniczy dla usprawiedliwienia nie może zasłaniać się troską o równowagę budżetu państwowego. Gdy zaś chodzi o objektywny pogląd na budżet przemysłu węglowego, to można twierdzić śmiało, że jego warunki poprawiły się w stosunku do okresu przedwojennego.

Z tych przyczyn Bezpartyjny Związek Zawodowy Górników, działający w imieniu bezwzględnej większości górników na wymówienie umowy zbiorowej ze strony przemysłowców węglowych odpowiedział w dniu 2 kwietnia b. r. żądaniem 10% podwyżki płac. Ponadto Bezp. Zw. Górników deklaracją z dnia 13 kwietnia b. r. zawiadomił radę zjazdu przemysłowców górniczych, że powodując się troską o pewny i sprawdzony przez opinię publiczną przebieg obrad, nie może godzić się, by obrady toczyły się pod dachem przemysłowców i to pod przewodnictwem przedstawiciela zorganizowanego kapitału węglowego i wskazuje na to że będzie pertraktował na terenie nieutralnem w danym wypadku w inspekcji pracy 25 obwodu z tem, żo przewodniczącym winien być z urzędu inspektor pracy.

Bezpartyjny Związek Górników stanął ponad wszelkie wątpliwości na gruncie jasnym i logicznym akceptując chęć przyzwoitego załatwienia sprawy, zgodnie z wolą bezpośrednio zainteresowanych robotników.

System ten leży w interesie państwa, robotników i samych przemysłowców.

Oby tylko zrozumieli.

T. F. K. B.

—o—

8 par parówek,

Korzystając z uprzejmości W.P. naczelnika Stacji w Jaworznie A. Chmielewskiego komunikujemy P.T. Czytelnikom **rozkład jazdy pociągów** który będzie obowiązywał od dnia **15 maja** b r.

Z Jaworzna		do	Chrzanowa
Odjazd	5·00	przyjazd	5·32
„	7·05	„	7·32
„	10·10	„	10·41
„	13·—	„	13·29
„	14·47	„	15·15
„	16·25	„	16·56
„	18·05	„	18·35
„	22·00	„	22·31

Z Chrzanowa		do	Jaworzna
Odjazd	6·17	przyjazd	6·48
„	8·25	„	8·56
„	11·10	„	11·41
„	14·08	„	14·35
„	15·25	„	15·55
„	17·20	„	17·50
„	19·00	„	19·31
„	23·15	„	23·48

Manewry jesienne odbędą się w Jaworznie, albowiem ruchliwe kółko amatorskie przy Sokole odegra tę doskonała operetkęw dniu 9 maja b. r.

W myśl życzenia Harcerskiej Gromady Instruktorskiej prosimy oddziały charcerskie Zagłębia krakowskiego o nadsyłanie do Redakcji wiadomości Organizacji.

KALENDARZ:

26	Niedziela	Kleta. Bazef.
27	Poniedziałek	Zyty
28	Wtorek	Witalisa
29	Środa	Piotra m.
30	Czwartek	Katarzyny
1	Piątek	Filipa
2	Sobota	Zygmunta

Nieście pomóc biednym

Chłop czy inteligent czyta tylko „Echo Zagłębia Krakowskiego"

pocztową?"

Z tych budujących przykładów widzimy teraz, że torba nie wystarczy do osiągnięcia dziadziej doskonałości. Potrzeba zatem zupełnie zejść na psy aby lepiej nam się powodziło, niż „w charakterze" urzędników państwowych. Ale i w wypadku konieczności zejścia na psy, zachodzi jedna obawa, mianowicie: czy się psy na to zgodzą? W razie pozytywnym i tak będziemy w pogardzie u dziadów, jako klasa społeczna, bezwstydnie obnażona (goła) następnie haniebnie wyzyskana, obecnie już zużyta, a od maja na szmelc.

Rząd jednak milczy. Wieszcz Zagłębia Krakowskiego nie ma u niego posłuchu. Co jest, do 15%?! Z kim okoliczność obciążająca?! Albo pertraktujemy ze sobą, jak „dwa na słońcach swych przeciwnych - Bogi", albo jeden z nas zląkł się - i w nogi? Czekam do maja. Jeśli włącznie do pierwszego owego miesiąca nie otrzymam odpowiedzi, proszę o zwrot fotografji mojej i korespondencji. Nie znamy się więcej.

Sposoby bojkotu całej monopolszczyzny państwowej, odniechcenia skreślone genjalną ręką w poprzednim feljetonie moim, to odpowiedź nasza na obniżenie stanu urzędniczego do poziomu poniżej morza łez, krwi (15 litrów) i potu. To „Odpowiedź Nietreviranusowi".

Tymczasem musimy zastanowić się nad sposobami zaspokojenia swoich wierzycieli, jak krawców, okrywających historyczną goliznę naszą uszyjbutów, kupców i tym podobnych wydrzygroszów.

Najprostrzy sposób, zgodny z uchwałą Rady Ministrów z dnia 10. b. m. to obniżenie o 15% miesięcznych rat wszystkim „ratownikom". Ponieważ akurat w maju b. r. przypada 10-lecie marynarki i spodni, które okrywają mój akt, piękno mego męskiego ciała, przeto w nowym garniturze urządzam 1 maja obchód z nieodłączonym pochodem przez ulicę 3 Maja (gdzie mam jedną z narzeczonych). przez Aleję Henryka (drżyjcie na mój widok dżewice!) i na stację (gdzie pochód zakończę dyskretną potrzebą fizjologiczną.

Krawca już, idjota, zapłaciłem, pozostaje jeszcze dostawca „materji na ubrania", któremu umówione 30-złotowe raty miesięczne obniżam o 15%. Słyszał Pan, panie Pufeles[1]? Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Szewca nie używam. Za czasów gimnazjalnych, gdy z wierzchołka trójkąta zawsze spadłem na łeb i tłukłem sobie obie półkule, ojciec zawsze oddawał mnie do szewca, przez co nauczyłem się wszystkim szyć buty.

Pozostają tylko raty u kupców i inne długi. Jest-że nato rada? Jest jedyna... Rada Ministrów. Jej należy zasięgnąć, w jaki sposób będzie mógł urzędnik państwowy od maja pokrywać długi, spłacalne miesięcznie w granicach dotychczasowych poborów. Za granicą niema mowy o spłacalności.

Najzbawienniejszą jednak radą, z której przedewszystkiem ja korzystam to śmiech przez łzy. Wśród takich warunków nas . . . — materjalnych, w wirze walki o „dziś" i „jutro", otoczony zewsząd nieprzyjacielskiemi oddziałami wierzycieli — *momento humori!*

1) Pan Pufeles jest moim nadwornym dostawcą materjałów na ubrania *prima pufele Sorta.*

ECHO Z ZAGŁĘBIA.

z Krzeszowic.

Przygotowania do uroczystości Trzecio-majowych.

W dniu 16-go kwietnia b. r. odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Obywatelskiego mającego zorganizować uroczystości obchodu rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja.

Uchwalono dzień 3-go maja uczcić obchodem pełnym radości łączącej w zgodnym chórze wszystkie warstwy miejscowej ludności.

Prezesurę Komitetu objął p. dyr. Stanisław Polaczek, prezes miejscowego Koła T. S. L. Zorganizowanie sekcji propagandowej powierzono p. dr. Mieczysławowi Polaczkowi, odczytową p. prof. Wł. Sośnie, wieczornicową p. Edwardowi Florczykowi.

Obchód zapowiada się podług wyrażenia pewnych panów imponująco, czy jednak tak będzie należy wątpić, gdyż samo Zebranie Organizacyjne Komitetu wykazało brak zainteresowania pewnych czynników, co z przykrością musimy nadmienić poczytując ten objaw za brak poczucia patrjotyzmu miejscowego obywatestwa. Do sprawy powyższej wrócimy jeszcze po następnem posiedzeniu Komitetui pozwolimy sobie omówić ją obszerniej.

Wis.

—o—

Z Chrzanowa

Propaganda morza polskiego.

W ostatnich tygodniach Ref. Sam. gm. Tym. Wydziału powiatowego w Chrzanowie p. J u l j u s z I n g l o t wygłosił z ramienia W o j e w ó d z k i e g o K o m i t e t u Z w i ą z k u O b r o n y K r e s ó w Z a c h o d n i c h, — na terenie powiatu chrzanowskiego, przy wydatnej pomocy T y m c z a s o w e g o W y d z i a ł u p o w i a t o w e g o, — szereg aktualnych odczytów, poświęconych propagandzie morza polskiego oraz zagadnieniom „P o l s k i e j p o l i t y k i m o r s k i e j z e s z c z e g ó l n e m u w z g l ę d n i e n i e m r o z w o j u p o r t u g d y ń s k i e g o„.

W odczytach wzięło już udział k i l k a t y s i ę c y osób, co najlepiej świadczy o powodzeniu odczytów.

Z Balina

O poleskich błotach pod.. Chrzanowem.

W naszem powiecie, tkwi u stóp starożytnego miasta Chrzanowa „zapadła dziura" nosząca nazwę wsi Balin. Piszę „zapadła", bo rzeczywiście wieś ta zapadła się w dolinę niewidoczna dla świata, żyjącą swem własnem mocarnem życiem. Rozdzielona błotami na dwie części t. j. na Balin Mały i Duży, otoczona z dwóch stron wysokiemi pagórkami z których w czasie deszczu lub na wiosnę spływają w dolinę strugi wody — przedstawia istny krajobraz poleski.

Kto nie był na Kresach a zwłaszcza na Polesiu, niechaj oszczędzi sobie kosztów podróży a przyjeżdża do Balina. Tu także „ubłoci się" jak nieboskie stworzenie, posłyszy szum trzcin wodnych wraz z koncertem kumek, tak charakterystycznym dla krajobrazu poleskiego, może zapadnie wreszcie na malarję czy czy inną błotną chorobę. Najważniejszą zaś cechą nadającą tutejszej wsi, charakter wschodni jest „wspaniała" szosa prowadząca przez środek wsi z Chrzanowa do Jaworzna.

Wprawdzie dzisiaj Polesie się już osusza, buduje się w dzikich ostępach groble i wspaniałe szosy, ale o Balinie „zapadłym" zapomniano. Przypominają go sobie często i przeklinają ci, którzy jeżdżąc przez Balin po tej przepastnej pełnej miłych niespodzianek drodze, połamali koła u wozów lub poskręcali szyje spadając z rowerów.

Biedny Balinie! Przekleństwa ludzkie ścigają cię za tą drogę!

Kiedy w innych wsiach dawno sucho, bo drogi obeschły po wiosennych roztopach tutaj na głównej szosie błota niemal po kolana. Kto przyjeżdża do Balina niechaj nagwałt kupuje sobie buty z wysokimi cholewami będzie w nich brodził jak bocian na poleskich bezdrożach.

A może to jeszcze niezupełny obraz poleski?

Chyba wystarczy. Mimo, iż mieszkańcy wsi czynią zabiegi, u właściwych czynników jednak bezskutecznie.

Może władze zwrócą baczniejszą uwagę w tę stronę, i zajmą się wreszcie budową tej szosy. Gdy ten odcinek drogowy przybierze normalną postać, cały ruch autobusowy do Jaworzna i Sosnowca skieruje się przez Balin ze względu na krótszy dystans a Balin przestanie nęcić nieświadomych jako poleskie zapadłe sioło.

D-el.

Z Jaworzna.

Towarzysze broni!

Wstępujcie w szeregi Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych Wojskowych, która to organizacja jest dzisiaj najsilniejszą w Polsce, liczącą obecnie 400.000 członków.

Stowarzyszenie jako apolityczne, ma wytyczny cel swojej pracy, dla dobra Państwa i Narodu. Kryzys obecny który przeżywamy, musimy w dużej części przypisać tym obywatelom, którzy własne interesa przedkładają nad dobro Państwa i dolę klasy pracującej.

Rozwój Stow. Rezerw. i byłych Wojsk. obecnie zatacza coraz większe kręgi w kraju i w przyszłości najwięcej dominującą odegra rolę w państwie. Rezerwiści i byli Wojskowi przystępujcie do współpracy, budowy jednego ogólnego Stowarzyszenia Rezerw. i byłych Wojsk. jako organizacjibez żadnego zabarwienia, mającej za zadanie i obowiązek pracować dla dobrobytu całego Narodu.

Z Jelenia.

Tutejsza Czytelnia T. S. L. pomyślnie się rozwija. Obecnie Czytelnia liczy 35. członków. Z Zarządu Głównego wypożyczyła Czytelnia 50 dzieł — Jednak ilość dzieł okazała się niewystarczająca wobec czego tutejszy Zarząd zwrócił się do koła T. S. L. w Jaworznie z prośbą o wypożyczenie pewnej ilości książek.

Dzięki przychylności sekretarza p. H. Reimana Koło w Jaworznie wypożyczyło 46 dzieł i stale wypożycza za minimalną opłatą tygodniki: Światowid — Tęczę, Na szerokim świecie. Tutejsza bibljotekarka p. Helena Trębaczówna bezinteresownie oddaje Czytelni Tygodnik Ilustrowany — za co tą drogą Zarząd Czytelni składa jej podziękowanie. —

Ponieważ w krótkim czasie Czytelnia zostanie przeorganizowana na Koło samodzielne — przeto Zarząd Czytelni apeluje go tutejszych obywateli ażeby jak najliczniej zapisywali się na członków Czytelni. — Wkładka roczna wynosi 2 zł.

Z Psar.

Z życia gospodarczego emerytów kopalnianych.

W dniu 12/IV 1931 odbyło się w Psarach organizacyjne zgromadzenie emerytów górniczych. Na zgromadzenie prócz wymienionych emerytów przybyli licznie członkowie i sympatycy Gosp. Zw. Zaw. ze sąsiedniej wsi Karniowic.

Na zebraniu przewodniczył obyw. Mendyk Michał, zaś sekretarzował obyw. Schenk.

Sprawy organizacyjne, oraz trudne położenie gospodarcze emerytów kopalnianych omówił szeroko obyw. Litwornia

O zasługach organizacji Związku emerytów kopalnianych igenezie powstania tejże organizacji referował obyw. Janiszewski wykazując zebranym, iż dzięki Związkowi zdołano uzyskać dla 400 emerytów węgiel w czasie ostrej zimy, co było wybitną ulgą dla tych ludzi, a zarazem potępił pracę, uprzednich organizacyj robotniczych, które przez szereg lat tak ważną dziedzinę zaprzepaszczali.

Po przemówieniu obyw. Krejzy na temat konieczności organizowania się i po złożeniu sprawozdania o ruchu zawodowym, rozwinęła się szeroka i rzeczowa dyskusja, w której zabierali kolejno głos obyw. Kuchta Ludwik, Mendyk Michał, i wielu innych, deklarując swoje przystąpienie do sekcji emerytów przy G Z.Z. i w tym celu wybrano Komitet organizacyjny, w skład którego weszli: Mendyk Michał, jako przew. Kasprzyk J. zást. przew., Gagolski Antoni sekretarz, Malczyk Antoni skarbnik.

Po uskutecznionym wyborze Komitetu organizacyjnego — przewodniczący zamknął posiedzenie — dziękując wszystkim za liczne przybycie.-

L.

Z Jaworzna

Jeszcze... o autobusach.

„Jeszcze się taki nie urodził, ktoby wszystkim dogodził" powiada przysłowie. Możnaby to łatwo zastosować na terenie Jaworzna.

Przed kilku laty wystarczył a dla podróżujących pociąg towarowo - osobowy który przestrzeń 18 km przebywał w 1½ godzinnym czasie, niebyło autobusów i drogę do S. czakowy można było odbyć „kurjerem na ścieżki" -jak to mówią- a dziś są autobusy, jest parowa motorówka słusznie nazwana „parówką", a nie można podróżującym dogodzić, czego wyrazem były notatki w poprzednim numerze „Echa".

Otóż o jednem nie trzeba zapominać że Jaworzno, jest to „s t a r e" miasto „starsze" wiekiem niż n p. Trzebinia, ale.. leży gdzieś tam - za górami, za lasami przy dawnej granicy austrjacko-prusko-rosyjskiej, że mieszkańcy tego węglowego ale bardzo czystego i jaśnie oświeconego miasta powinni być zadowoleni, że mają i „parówkę" i omni (auto)busy!!

Otóż tego, co było przed kilku laty nie można porównywać z czasem dzisiejszym, a „nie jest nos dla tabakiery, lecz tabakiera dla nosa".

Autobusy m u s z ą służyć dla wygody podróżujących a przepisy wojewódzkie dotyczące ruchu autobusowego m u s z ą być przestrzegane.

Naszym obowiązkiem jest wyrażać opinję publiczną a ta domaga się, spełniania obowiązujących przepisów.

Rozporządzenie Województwa w § 4 powiada, że **„autobusy mają kursować ściśle i nieprzerwalnie bez względu**

na dnie świąteczne na każdoczesny rozkład jazdy".

Narazie **przypominamy ten paragraf P.P. Właścicielom autobusów i organom kontrolnym** i konstatujemy miły fakt, że **autobusy od kilku dni zaczęły kursować regularnie.**

Zobaczymy jak to długo potrwa!!

Spodziewamy się również, że sprawa ruchu autobusowego, z piątku na sobotę zostanie po myśli życzeń większości obywatelskiej załatwiona.

der.

Ze Szczakowy.

Zwiastuny wiosny.

Dnia 20 kwietnia b. r. przyleciały spóźnione pierwsze zwiastuny w i o s n y, bociany do Pieczysk gminy Ciężkowice.

Otóż jeden z tych ptaszków „pan" Bocian prelegent z Chemicznego Związku jakiegoś C.K.W z Krakowa, widząc piękną i bogatą okolicę, chciał w niej założyć swoje gniazdo i zwołał zebranie w fabryce cementu, na którem omówił swój cel przybycia, nawołując robotników do organizowania się w jego obozie, który jest najlepszą obroną ich bytu.

Jednak ten p. Bocian był na tyle nie przezorny i zapomniał o t e m, ż e w tej okolicy są także inne ptaki nawet takie, które nigdy nie odlatują do ciepłych krajów, bo nie chcą opuszczać swojego ojczystego gniazda w którem się urodziły, i gotowe są w każdej chwili stanąć w obronie swego gniazda.

P. Bocian na swem zebraniu między innemi, wyraził się o Stow. Rezerwistów, które ma swą placówkę w Pieczyskach że „jakieś warchoły tutaj się zagnieździły", które dla robotników nie przynoszą żadnego pożytku tylko szkodę.

Na zebraniu p. Bociana byli także członkowie Stow. Rezerwistów, którzy czując się obrażeni wyrażeniem się o nich p. Bociana, dali mu z powrotem marszrutę i p. Bocian bijąc się piętami powyżej kolan musiał napowrót odlecieć ale nie do Afryki ani Włoch, tylko zdaje się do Krakowa, gdzie ma swoje rozwalające się i strupieszałe gniazdo.

Ze Związku Strzeleckiego.

Do P. T Czytelników!

Związek Strzelecki jest organizacją wychowującą młodzież polską na obywateli-żołnierzy.

W szeregach organizacji uczy się ją patryjotyzmu obowiązków obywatelskich, narodowych i społecznych; przygotowuje się ją do obowiązków żołnierskich, jakie nagle spaść mogą, gdy wróg zechciałby sięgnąć, uderzyć z nienacka na kraj nasz rodzinny.

Oto pokrótce wskażemy cel strzeleckiej pracy. Pod hasłem miłości do kraju, wierności dla Wodza Narodu - rozwija się dzisiaj w Związku Strzeleckim wielka i potężna praca na pożytek, potęgę i chwałę Najjaśniejszej Polskie Rzeczypospolitej.

Mimo to pojęcia w pracy strzeleckiej są czasami zupełnie fałszywe. Jedni swe wiadomości czerpią z prasy usposobionej do nas wrogo. Inni właściwego wyobrażenia z nas nabrać nie mogą z powodu braku wiadomości odpowiednich w prasie przychylnej.

Otwarcie działu „Ze Związku Strzeleckiego" w tygodniku „Echo Zagłębia Krakowskiego" umożliwi nam szerzenie idei, oraz informowanie społeczeństwa o przejawach życia „Związku Strzeleckiego".

Cześć!

Z-ca Kmdta Powiatu Z. S.
Wodziński Stanisław.

Posiedzenie pełnego Zarządu Powiatowego Związku Strzeleckiego

Posiedzenie pełnego Zarządu Powiatowego Związku Strzeleckiego, odbyło się dnia 29 marca 1931 r. w sali Rady Powiatowej w Chrzanowie, pod przewodnictwem Ob. Prezesa Insp. Jana Gębickiego, który zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu, oraz omówił sprawy bieżące.

Skarbnik: Ob. Jan Janota zreferował budżet Powiatowego Zarządu Zw. Strz. Zastępca Komendanta Powiatu, Ob. Stanisław Wodziński, zdał sprawozdanie z działalności Komendy Powiatu i omówił program pracy na sezon wiosenny.

Na Zebraniu byli obecni: Starosta Dr. Łęcki Mieczysław, Poseł na Sejm Prof. Tadeusz Gdula Z-ca Komendanta Okręgu V. Zw. Strzeleckiego Ob. kpt. Czesław Veith i wielu innych.

Z oddziałów reprezentowane były: Babice, Chrzanów żeński, Chrzanów męski, Gorzów, Gromiec, Jaworzno, Krzeszowice, Libiąż i Wodna.

Zawody strzeleckie.

o mistrzostwo powiatu i o odznakę klasy III-ciej.

Związek Strzelecki Komenda Powiatu w Chrzanowie, urządza w dniu 10-go maja b. r. na Strzelnicy w Chrzanowie zawody strzeleckie o mistrzowstwo powiatu i o odznakę klasy III-ciej.

Celem zawodów jest:

a) propagowanie strzelectwa (sportu strzeleckiego).

b) podział na klasy uprawiających sport strzelecki, stosownie do poziomu ich umiejętności.

c) Zachęcanie strzelających do stałej i systematycznej pracy nad sobą dla poprawiania swoich wyników.

Do powyższych zawodów mogą stawać wszystkie organizacje, istniejące na terenie powiatu, które uprawiają sport strzelecki.

Program i regulamin zawodów do nabycia w Komendzie Powiatu Związku Strzeleckiego w Chrzanowie, Rada Powiatowa.

W wyścigu pracy strażackiej.

Dziękując Redakcji „Echa za udzielenie nam szpalt swego dziennika na umieszczenie sprawozdania z działalności naszej Ochotniczej Straży Pożarnej w Dąbrowie zabieramy się pierwsi do dzieła. Niech to nasze krótkie, skromne sprawozdanie będzie tem ogniwem łańcucha, który za posrednictwem „Echa" zespoli i zbiży druhów z poszczególnych oddziałów na terenie powiatu i wytworzy pewnego rodzaju zażyłość i współzawodnictwo w nieustannem naszem dążenia do doskonalenia się. Sprawozdanie zamieszczone w „Echu" nie będzie miało żadnych cech samochwalstwa, ale będzie środkiem do wypowiadania się do informowania się o pracy, poczynaniach przedsiewzięciach poszczególnych oddziałów O. S. P.

Nasza Straż Pożarna w Dąbrowie jest jeszcze bardzo młodą i nie ma za sobą tej tradycji jaką napewno inne straże na terenie powiatu posiadają. Chcąc zrozumieć, dlaczego tak duża i piękna wieś jaką jest Dąbrowa posiada Straż Pożarną dopiero trzy lata, trzeba wejrzeć w stosunki jakie w tej wsi panowały, trzeba zrozumieć niechęć tutejszej ludności do wszystkiego, co jest nowością. Ludność tutejsza jest czysto robotnicza, pracująca w okolicznych kopalniach i fabrykach. Wprawdzie ten i ów robotnik z tutejszej wsi pracując na kopalni np. w Niwce, czy gdzieindziej należał tam do Staży Pożarnej, ale myśl założenia Straży we własnej wsi nigdy im nie powstała w głowach, bo ludność obawiała się tej nowości. Wprawdzie w miejscowym urzędzie gminnym była sikawka do gaszenia pożarów, ale najczęściej była zepsuta i według mniemania starych szkoda było przeciwdziałać mocom niebieskim w razie pożaru.

Powoli jednak stosunki zmieniały się na lepsze. Dzięki staraniem grupy światlejszych założono tu pierwszą organizację oświatową to jest Koło T. S. L. Koło to dzięki poświęceniu i wytrwałej pracy pewnych jednostek z prezesem Koła p. Gują Janem na czele rozwijało i rozszerzało kulturę w tutejszej wsi nie bacząc wcale na niechęć starszej ludności. Z incjatywy wspomnianego p. Guję i zwołano wiec obywatelski dnia 7. VII. 1927 r. i tam po referacie uchwalono i założono Ochotniczy od-

---

Władysław Sosna.

Dom i szkoła

Nowela. C. d

Wskoczyłem. Sama żywność we workach. Odtąd nie brakowało moim rodzicom niczego. Mogłem nawet sprzedawać. Teraz zaś nie czekam, aż drzwi wagonu będą otwarte. Umiem ja teraz otwierać....

Kubuś słuchał. Opowieść Jaśka była dla niego czemś nowem. Otwierała mu oczy na świat inny, w którym on żył. Był to świat nędzy, nędzy której on nie pojmował.

W dali na widnokręgu błysnęły dwa światełka i rosły coraz bardziej w miarę zbliżania się pociągu.

— Stój tu blisko - mówił Jasiek - przypatrzysz się jak pracują....

— Jaśku - przerwał Wnęk, tknięty jakąś myślą - nie kradnij dzisiaj. Pójdziemy do ojca. Opowiem mu wszystko. On się tobą zaopiekuje.

— Ha, ha, ha!... - zaśmiał się Pędza - Myślisz, żem głupi. Skoroby się ojciec dowiedział, że kradnę z miejsca kazałby mnie zamknąć. Słuchaj - przybliżył się do Wnęka i podsunął mu pięści pod nos, a oczy błyszczały mu przytem złowrogo - jeżeli tylko piśniesz o tem słówko ojcu, zemszczę się strasznie...

— Nie byłem nigdy donosicielem - wyprostował się Wnęk.

Dwa światła lokomotywy błysnęły tuż przed nimi i rozległo się ciężkie sapanie maszyny. Jasiek zapomniał o wszystkiem. Jego umysł zajęty był wyszukaniem odpowiedniego wagonu. Gorączkowo biegł wśród mijających go wozów, czepiał się budek i odsuwał drzwi wagonu, wyszukując najodpowiedniejszy.

Kubuś był szczerze zmartwiony. Stał przytulony do słupa telegraficznego i patrzał szeroko rozwartemi oczyma, lecz sylweta Jaśka rozpłynęła się w ciemności. Wtem ciszę nocną przeszył krótki, przejmujący krzyk. Coś runęło pod koła pociągu. Rozległ się chrzęst łamanych kości i coś w rodzaju cichego stęknięcia. Opanowany złem przeczuciem pobiegł w tamtą stronę. Pociąg towarowy był już daleko, na torze zaś leżały na pół rozcięte brzytwą kół zmasakrowane zwłoki Jaśka Pędzy. Kubuś stanął przerażony, a później zdjęty bezgranicznym strachem runął z głośnym okrzykiem przed siebie. Biegł jak furjat. Nie zdawał sobie sprawy z tego, co robi. Instynkt prowadził go ku domowi, gdzie runął nieprzytomny na progu z krzykiem rozpaczy:

— Ojcze!

III.

Wypadki ostatnich dni zmusiły Halę do zatrzymania się na kolonji przez wakacje. Kończyła właśnie pisać swiadectwa, gdy po kopalni gruchnęła wieść o strasznym wypadku Jaśka Pędzy. Cała kolonja, pomimo ciemnej nocy wyległa na tor kolejowy. Oglądano z politowaniem trupa chłopca, w swoisty sposób komentowano jego śmierć.

— Ano nosił wilk, ponieśli i wilka... dogadywano.

— Bidoku,.... - wzdychały ze współczuciem niewiasty - na to ci przyszło oj, na to...

dział Straży Pożarnej, pierwszym oddziału był druh Hajek a naczelnikiem od początku aż do dzisiaj druh Skulich Stanisław. Po zorganizowaniu Straż licząca 22 członków zabiera się energicznie do pracy nad sobą przez ciągłe ćwiczenia, oraz do gromadzenia uzbrojeń i sprzętu pożarniczego.

Naprawiono archaiczną sikawkę gminną (dotychczasową siedzibę myszy) ręczną przenośną, zakupiono 25 m węża tłocznego i 3 m ssącego. Trzy lata pracy naszej Straży to etap nieustannych zmagań się z różnemi trudnościami przeważnie natury materjalnej. Zakupiono sprzęt pożarniczy t. j. 6 bosaków, 4 tłumnice, 16 rydli, 3 drabiny, 1 drabinę Szczerbowskiego, pochodnie—wachadło, oraz mundury Strażackie i chełmy (29 sztuk. Pieniądze na te wydatki czerpaliśmy z festynów i zabaw które często urządzaliśmy. Młoda nasza Straż wielokrotnie brała udział w walce z ogniem przy pożarach w tutejszej wsi, bo w 11-stu wypadkach ratowała mienie i dobytek bliźniego. Wśród nieustannych ćwiczeń zorganizowaliśmy kilka (4) nocne ćwiczenia pokazowe — alarmowe dla ludności i gasiliśmy sztuczne pożary. Te nocne alarmy zostawiły wśród tutejszej ludności głębokie wrażenia. Równocześnie zabraliśmy się także do pracy oświatowej, wspólnie z miejscowem Kołem T. S. L. Bibljoteka nasza bardzo skromna, bo waży 28 tomów, ale nie było racji tworzyć większej, bo wszyscy druhowie korzystają z Bibljoteki Koła T. S. L. liczącej kilkaset tomów. Wspólnie z Kołem zakupiliśmy do miejscowej kaplicy duży obraz i ofiarowaliśmy 100 zł. Celem wzmocnienia zażyłości i koleżeństw między druhami stworzyliśmy świetlicę wspólną z Kołem T. S. L. zaopatrzoną w różne czasopisma i gry towarzyskie. Zawsze zapełniona salka świadczy o powodzeniu świetlicy w tutejszej wsi.

Rozumiejąc dobrze potrzeby wyszkolenia przeciwgazowego rozpoczęliśmy ćwiczenia gazowe z maskami, a także nasz instruktor druh Szczepański miał wykłady o obronie przeciwgazowej. W tej dziedzinie osiągneliśmy w krótce dobre wyniki, zdobywając w zeszłym miesiącu na zawodach w Jaworznie pierwsze miejsce i równocześnie wszyscy członkowie tut. Straży zostali odznaczeni bronzowemi medalami zasługi.

Obecnie praca nasza wchodzi nowe tory. Mimo krytycznego bezrocecia uzyskaliśmy fundusze na budowę remizy, a gmina tutejsza przyznała nam odpowiedni plac pod budowę.

Przystępujemy więc do pracy, a mając własne gniazdo tembardziej pracować będziemy mogli. Także wznowiliśmy sekcję kolarską w tut. Straży, której członkowie będę urządzali wycieczki krajoznawcze z aparatem fotograficznym, który zamierzamy kupić i przywożić będą trofea w postaci fotografij krajobrazów polskich, które zdobić będą naszą nową remizę.

Zebrań walnych było 4 a posiedzeń Zarządu 15.

Ot skromny dorobek naszej trzech-letniej pracy i mamy tę satysfakcję, że to wszystko, co można było w tutejszych warunkach zrobić to zrobiliśmy. W nieustannem dążeniu naprzód przesyłamy wszystkim druhom tutejszego powiatu za pośrednictwem „Echa" wyrazy braterskiego pozdrowienia. **Równocześnie wzywamy Ochotniczą Straż Pożarną w Długoszynie** do nawiązania drugiego ogniwa naszego łańcucha prasowego.

Czołem Druhowie Stażacy!

Dąbrowa dnia 12, IV. 1931 r.

Za Zarząd oddziału,

Prezes Straży. Naczelnik.
Jan Niechwiej, Skulich Stanisław.

Rynek pracy.

W czasie od dnia 12 do 18 kwietnia 1931 było zarejestrowanych bezrobotnych przez P. U. P. Pr. w Chrzanowie:

w powiecie oświęcimskim 1214 osób.
„ chrzanowskim 5632 „

Na poszczególne grupy zawodowe przypada:

	Chrzanów:		Oświęcim	
bezrobotnych górników	(568)	608	(93)	97
„ hutników metal.	(66)	44	—	—
„ szklarzy	(48)	48	2)	2
„ metalowców	(467)	362	(53)	49
„ pracown. budowl.	(407)	405	(99)	97
„ z inn gał. przem.	(118)	104	(41)	41
„ pracow. niekwalif.	(4097)	382	(973)	902
„ pracow. umysł.	(143)	139	(25)	26

Cyfry w nawiasach oznaczają liczbę bezrobotnych z ubiegłego tygodnia.

W porównaniu z ubiegłym tygodnicm w powiecie oświęcimskim ubyło 67 bezrobotnych zaś w powiecie chrzanowskim liczba pozostających bez pracy zmniejszyła się o 276 osób.

Bezpłatnych paszportów emigracyjnych z powiatu chrzanowskiego do Francji 1, do Niemiec 1.

Sytuacja na rynku pracy w obu powiatach uległa poprawie na skutek uruchomienia pracy w powieci oświęcimskim przy eksploatacji żwiru i chwilowych robót publicznych, zaś w powiecie chrzanowskim wskutek uruchomienia kamieniołomów w Siębini i przyjęcia do pracy w fabryce bieli cynkowej w Jaworznie.

Również w innych gałęziach przemysłu metalowego i przetwórczego nastąpiła pewna zmiana.

Kronika policyjna.

Wypędzanie Kołtuna.

Jak 2 cyganów okradło ciemną babę.

Do Kwaczały ad Alwernia przywędrowało w dniu 31 marca 2 cyganów. Wstąpiwszy pod strzechę Antoniny Janarek (Kwaczała 307), jeden z nich poprosił o szklankę mleka. Po wypiciu oświadczył kobiecinie, że mleko jest niedobre, a przyczyną tego jest kołtun, którego siedlisko mieści się w stajni. Jedyny ratunek „na złego kołtuna" — to wypędzenie go ze stajni. Jak to się robi? sprytny cygan porozumiał się najpierw wzrokiem ze swoim towarzyszem, a następnie zwrócił się do babiny i reszty domowników którym polecił uklęknąć i głośno odmawiać „zdrowaśki". Gdy ci gorliwie wykonywali polecenie cygańskie towarzysz naszego guślarza kołtunów, korzystając z nieuwagi modlących się, przeprowadził rewizję w szafie i zarekwirował babince 3 nitki korali wartości 120 zł.. Po ceremoji ekspulsji kołtuna i po dalszem „nabiciu w butelkę" obaj oszuści pożegnali średniowieczny przybytek Janarków i ulotnili się w niewiadomym kierunku.

Dotychczasowe poszukiwania przez policję są narazie bez rezultatu.

Pomyśleć, że w wieku XX — wieku radja i filmu plastycznego — znachodzą się jeszcze ludzie po wsiach, wierzący w wypędzanie djabła czy kołtuna — to nie chce się poprostu dać temu wiary.

Laska marszałkowska bije Filip Marszałek (bez stałego miejsca zamieszkania) pokłócił się onegdaj z Bronisławem Doliną z Trzebini i wyłoił go laską, po grzbiecie, zadając mu liczne obrażenia cielesne. Pogotowie ratunkowe (brat i przyjaciel) odwieźli pokrwawionego Dolinę do domu.

Znowu pożar w Balinie. W dniu 9 b. m. o godz. 7 30 wybuchł w domu Wincentego Kuczawskiego w Balinie 81 pożar, który zniszczył słomiany dach domu, powałę, drzwi i okna, wyrządzając właścicielowi szkodę na sumę 650 zł. Powodem pożaru był dziurawy komin. Ogień zlokalizowała w niespełna pół godziny balińska Ochotnicza Straż Pożarna (naczelnik Glistak).

Wojciech I Bilny. Kazimierza Szymonika z Janowic pobił laską cierniową po głowie, plecach i rękach jego krajan Wojciech Piasecki zadając mu lekkie uszkodzenia ciała. Przyczyną „laskobicia" była nienawiść Piaseckiego do Szymonika.

ZDEGENEROWANY WYROSTEK uwodził nieletnie dziewczęta.

Przed paru dniami aresztowała policja chrzanowska niebezpiecznego ptaszka w osobie Piotra Trębacza, lat 16, z Trzebini który ma na sumieniu kilka uwiedzeń nieletnich dziewcząt w wieku 10, 9, a nawet i 7 lat. Aresztowany przyznał się do 3 popełnionych przez siebie zbrodniczych czynów, z których 2 miały miejsce w ubiegłym roku, a 1 w bieżącym. Ofiary swoje zwabiał Trębacz podstępem w odludne miejsca, obdarywał je słodyczami, obiecywał prezenty z lalek, baloników i t. p., a następnie dopuszczał się na nich defloracji. Tuż przed aresztowaniem usiłował zwabić w tym samym celu 8-letnią córeczkę pewnego obywatela chrzanowskiego, lecz ta zwierzyła się z tego ojcu, który zwyrodniałego wyrostka podstępem przychwycił i oddał w ręce policji. Obecnie degenerat ten siedzi w więzieniu chrzanowskiego Sądu i oczekuje oświadczenia się prokuratora na akt oskarżenia.

Akcja dla bezrobotnych na Górnym Śląsku przybrała już realne formy. Komitet niesienia pomocy bezrobotnym rozwinął bardzo ożywioną akcję w tym kierunku. Jestto objaw jedyny i za przykładem G. Śląska powinny tworzyć się wszędzie podobne komitety.

Równocześnie **Ministerstwo Pracy** rozpocznie w najbliższym czasie **masowego odżywiania bezrobotnych.**

(Sądzimy, że za tym przykładem pójdą miasta naszego Zagłębia, Przyp. Red.)

— A bo zawsze się po wagonach pelentał — tłumaczył budnik z miną ważnej w tej chwili osoby - przestrzegałem ci jego, ale na nic chudzinie nie zdało..

Synku mój synku - lamentowała matka, która na wiadomość o śmierci syna przywlekła się ostatkiem sił Synku-u-u! - wyła nieszczęśliwa kobieta - a cóżeś ty zrobił? Rany Boskie. Ludzie. Co on zrobił? - wyrywała - z rozpaczy siwe włosy. - Ja-a-siu-u... dziecko-o-o Przypadła do beznogiego kadłuba. Porwała zwłoki w ramiona i tuliła do suchotniczych piersi.

Widok był straszny. Zaskrzepła krew odpadała kawałami, z rozciętego brzucha wysunęły się jelita.

— Połóżcie go matko - przekazywał budnik - nic już borokowi nie pomoże.

— Co? — warknęła kobieta,, wybałuszając obłąkane oczy - pre-e-cz!, precz od niego - wyła opętańczo. - Nie dam... nie da-am... on mój,. - Porwała ciało na ręce i zaczęła uciekać. Wszyscy zdrętwieli z przerażenia. Nieszczęśliwa niewiasta oszalała z bólu potknęła się i runęła z krzykiem. Krzyk zmienił się w rzrzenie i nim ludzie dobiegli, zmarła, rażona udarem serca, tuląc w śmiertelnym skurczu tego, który był jedyną podporą jej starości.

— Wieczne odpoczywanie racz jej dać Panie - przyklęknął budnik, recytując półgłosem słowa modlitwy za umarłych.

— A światłość wiekuista niechaj im świeci.... - kończyli wszyscy zgodnym głosem.

Oba ciała nakryto zerwaną trawą, dwóch górników zostało przy zwłokach na straży, reszta rozeszła się do domów, rozprawiając cicho na niecodzienny temat. Nieszczęśliwe wypadki trafiały się na kopalni prawie codziennie, ale śmierć pod kołami pociągu zaszła w życiu kolonji dopiero pierwszy raz.

Wypadek Kubusia odbił się w życiu górniczej osady niemniejszem echem, niż tragiczna śmierć Jaśka Pędzy. Nieprzytomnego chłopca przeniósł ojciec do łóżka, zawiadomiono doktora i posłano po Halę. Przybyła niezwłocznie, a za nią wkrótce i lekarz. Zbadał nieprzytomnego wciąż chłopca, sprawdził puls i orzekł.

Silny wstrząs nerwowy. Lekkie chłodne okłady na głowę i zachowanie bezwzględnej ciszy.

Hala czuwała przygnębiona. Śmierć ulicznika wywarła na jej uczuciowej duszy głębokie wrażenie, tajemniczy wypadek pupila dokonał reszty.

Krótka czerwcowa noc dłużyła się bez końca, minuty i godziny ciekły leniwie. Ojciec Kubusia czuwał również. Nad ranem omdlenie przeszło w silną gorączkę. Chłopiec majaczył:

— Jasiek... Jasieeek wróć... ojciec wszystko...

Wnęk i Hala łowili chciwie każde słowo, pragnąc dociec tragicznej przyczyny.

— Stój! Jasiek stój! Tam śmierć! Widzisz? Ślepia ma okrągłe... idzie... sapie... on Jasiek... - rzucał się chłopiec w rozpaczy.

Hala i Wnęk zamienili porozumiewawcze spojrzenia. Na wątłym fundamencie niedopowiedzeń Kubusia zbudowali cały gmach prawdy.

Trzeciego dnia odbył się pogrzeb Jaśka Pędzy i jego matki.

WIELKIE KRADZIEŻE KOLEJOWE w powiecie chrzanowskim.

W nocy 11 IV b.m. włamano się na przestrzeni Trzebinia - Dulowa do biegnącego pociągu towarowego i skradziono z wagonu po zerwaniu plomby, 70 kg. wyrobów tytoniowych.

O kradzieży doniósł strażnik kolejowy I. Kamiński, który pierwszy zobaczył otwarte drzwi wagonu,

W kilka dni później dokonano podobnej kradzieży i w podobny sposób na przestrzeni Trzebini - Balin, przyczem jeden ze sprawców został przez posterunkowego, konwojującego pociąg, postrzelony w nogę powyżej kolana, a drugi oddał kilku strzałów w kierunku konwojenta. Policji chrzanowskiej udało się wszystkich sprawców w dniu 19 bm. pochwycić, poczem osadzono ich w więzieniu chrzanowskiego Sądu. Są to: Józef Palka z Chrzanowa, główny inicjator powyższych i wielu innych imprez kradzieży kolejowych. Ludwik Matuszewski z Hełmku, oraz Józef i Władysław Matuszewscy z Chrzanowa (Rydzówki) Morderstwa na konwojującym posterunkowym usiłował dokonać Józef Palka

W toku indagacji policyjnej przyznał się Ludwik Matuszewski do popełnienia wespół z Palką szeregu innych włamań do pociągów towarowych na przestrzeni Chrzanów-Trzebinia.

Ze Świata i z Polski

Przejście w Hiszpanji z królestwa do republiki odbyło się w sposób bezkrwawy lecz stosunki republikańskie nie są uregulowane, gdyż liczyć się trzeba z powstaniem kilku federacyjnych republik

W związku z zawartą przez Niemcy z Austrją Unją celną zamierza Francja stworzyć gospodarczy blok Europy w celu zabezpieczenia się przed wpływami Niemców w środkowej Europie.

Kryzys gabinetowy w Rumunji, został zakończony Gabinet utworzorzył prof. Jarga Wpływy („Zaranistów", którzy) mają większość w parlamencie upadły a król zamierza rządzić częściowo absolutystycznie.

Proces „Upiora z Düsseldorfu" ma się ku końcowi Kroniki sądowe nie zapisywały dotychczas tylu wyrafinowanych zbrodni na rachunek jednego człowieka popełnianych z takiem strasznem zezwierzęceniem.

Sprawa pożyczki kolejowej we Francji dla dokończenia budowy kolei Śląsk - Gdynia została definitycznie załatwiona. Pożyczka ta jest zawarta na dogodniejszych warukach aniżeli stabilizacyjna i zapałczana.

W związku z ukończeniem pertraktacji w sprawie pożyczki kolejowej **została zwołana nadzwyczajna sesja sejmowa** na dzień 23 b. m, Przypuszczalnie sejm zajmie się również sprawą 15 proc. obniżki płac jakoteż podatkiem autobusowym.

Obie sprawy wywołały duże niezadowolenie wśród społeczeństwa, które domaga się rewizji wydanych zarządzeń.

Sprawa kryzysu banku handlowego w Łodzi wyjaśnia się i są nadzieje utrzymania tej instytucji bez pokrzywdzenia zaiteresowanych.

Bezrobocie w Polsce od roku 1930 wzrosło o 30 proc., podczas gdy w Niemczech w Anglji i w Ameryce wzrosło bezrobocie o 50 proc. a w niektórych powiatach od 100 do 200 proc.

Poszukujemy zdolnych akwizytorów!!!

Skrzynka Redakcyjna

W. P. Wł. Sos. Spóźnione i Numer był zapełniony, gdy otrzymaliśmy.

W. P. Ko. Ko. Miejsca na feljeton nie mamy. Oczekujemy z innego działu. Prosimy wcześniej.

Nadesłane.

Na otwartej karce

Urząd podatkowy w Chrzanowie zakwestjonował mi 2211 zł. 64 gr. z wytwórni wódek z Bielska dnia 13 stycznia 1930. Pomimo kilkakrotnej interwencji w Izbie Skarbowej nie mogę otrzymać rozliczenia się za co pobrano pieniądze. Czekam niecierpliwie.

St. Kolka.

Nadesłane ze Związku Strzeleckiego.

Założenie Odziału Związku Strzeleckiego w Rudnie.

W piątek dnia 17 kwietnia b. r. odbyło się Zebranie organizacyjne w gminie Rudno, gdzie nastąpiło założenie **Odziału Związku Strzeleckiego.**

Posiedzenie zagaił Ob. Konstanty Antoni, proponując na przewodniczącego zebrania Ob. Józefa Ptasińskiego, na Sekretarza Ob. Zygmunta Jakubca.

W zebraniu wziął udział delegat Komendy Powiatu Z. S. Ob. **Referent Organizacyjny Juljusz Inglot,** który w przemówieniu swem zaznajomił zgromadzonych z ideologją Związku Strzeleckiego, z jego zadaniami na polu społecznem, wychowania wojskowego, sportowego i obywatelskiego, wracając równocześnie uwagę na doniosłość i znaczenie zakładanego Oddziału Zw. Strzeleckiego, oraz rolę jaką odgrywać będzie ten Oddział dla państwa i społeczeństwa.

Następnie **Referent Organizacyjny** zaznajomił zgromadzenie ze statutem Stowarzyszenia **„Związek Strzelecki"** poczem nastąpiło formalne założenie Odziału Zw. Strzeleckiego do którego zgromadzeni przystąpili z entuzjazmem.

Ob. Komendant Oddziału Konstanty Antoni przedstawił listę proponowanych członków zarządu tamtejszego oddziału.

Zebrani jednogłośnie przyjęli listę członków Zarządu, z których na Prezesa Oddziału powołali: **Ob. Ptasińskiego Józefa, na sekretarza Ob. Jakubca Zygmunta, na skabnika Ob. Jakubca Antoniego, na zastępcę sekretarza Ob. Prasaka Antoniego, na zastępcę Skarbnika Ob. Rysia Józefa.**

Następnie wszyscy zebrani członkowie, spisany na posiedzeniu protokół organizacyjny zebrani nowozałożonego Oddziału Zw. Strzeleckiego w Rudnie, własnoręcznie podpisali na znak zgody przystąpienia do organizcji.

Po przeprowadzonych wyborach **„Ob. Referent Organizacyjny** złożył w serdecznych słowach życzenia nowozałożonemu Oddziałowi, aby tenże oddział w myśl wskazań **Wielkiego Budowniczego Państwa, Twórcy Legjonów i Przewodnika ideowego Związku Strzeleckiego,** — rozpoczętą przez siebie pracę jaknajpomyślniejszym rezultatem uwieńczył i cel swój osiągnął.

Kończąc przemówienie wzniósł okrzyk na cześć **Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Państwa Prof. Ignacego Mościckiego i wodza Narodu Założyciela** Związku Strzeleckiego, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego który to okrzyk zebrani z entuzjazmem powtórzyli, na czem obrady zgromadzenia zakończono.

Uczestnik.

Nadesłane ze Skawiny

Nawiązanie stosunków sportowych Skawiny z Jaworznem.

„Skawinka-Victorja" 2:1 (0:1)

Przez zdobycie mistrzowstwa klasy C wszedł Kl. sp. Victorja z Jaworzna do klasy B i przyłączony do rozgrywek o mistrzostwo w grupie zachodniej okręgu krakowskiego. Pierwszym występem Kl. sp. Victorja były zawody w Skawinie z Kl. sp. Skawinka. Klub sportowy Victorja zaprezentował się naogół bardzo dobrze, gracze fizycznie dobrze zbudowani i grający poprawnie. Należałoby żałować, że na pierwszy występ Kl. sp. Victorji nie postarał się Kl. sp. Skawinka o jakieś jeżeli nie serdeczniejsze to chociaż oficjalne przyjęcie. Sam przebieg gry do pauzy pozostawał po lekką przewagą Victorji, która też uzyskała w 26 minucie prowadzenia, nie wyzyskując natomiast rzutu karnego za rękę obrońcy Skawinki. Drużyny obie zdenerwowane nie wykazały ładniejszej gry, która po pauzie dzięki centrowi ataku Skawinki Kisielińskiemu weszła w okres brutalności. Zapoczątkowanie takiej gry (przez „faul" lewego obrońcy Victorja) przerwał sędzia rozkazując opuścić boisko Kisielińskiemu. Skawinka chcąc wyrównać przeprowadza teraz kilka ładnych pociągnięć lewą stroną ataku, uzyskując w odstępach 10 minutowych dwie bramki, jedną, z powodu błędu taktycznego prawego pomocnika, drugą, prawego obrońcy Victorji. Z drużyny Kl. sp. Victorja wyróżniał się jeden pracowity środkowy pomocnik i lewy obrońca, z Kl. sp. Skawinka środkowy pomocnik cały czas, zaś po pauzie lewa strona ataku.

Kornerów 3:3 publiczności około 400

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. Dr. Olsz. Krzeszowice. Życzenie się nie spełni, może Pan być spokojny. Klepsydrę przyrzekamy umieścić.

W.P. Pseudo-Robotnik Trzebinia. Otrzymaliśmy i dziękujemy za zainteresowanie się artykułem. Ma Pan najzupełniejszą rację. Właśnie w celu wzajemnego porozumienia się, współpracy i pomocy tym, którzy jej potrzebują przystąpiliśmy do wydawania pisma bezpartyjnego. Na razie nie skorzystamy tak z powodu braku miejsca, jakoteż z powodu koniecznej przeróbki Ma Pan wiele słuszności. W przyszłości skorzystamy.

WP. Mie. Fu. Trzebinia. Otrzymaliśmy. Prześlemy żądane numery i nadal będziemy posyłali.

W. Sz. Sp Gal. Kop Libiąż Bardzo serdecznie dziękujemy za poparcie i cieszymy się niezmiernie, za tyle zaufania. Również bardzo dziękujemy za życzenia.

Oby takich firm było więcej!

WP. Rdest Niedzieliska. Skorzystamy. Z powodu braku miejsca nie umieściliśmy.

WP. St. Łuk. Trzebinia. Otrzymaliśmy Rzecz doskonała. Prosimy na przyszłość ale tuszem nie ołówkiem.

WP. Flor. Krzeszowice. Artykuł otrzymaliśmy Nie umieszczamy z powodu braku miejsca. Dział ten gotowi jesteśmy otworzyć w niedalekiej przyszłości Narazie nie możemy.

WP. St. Wodn. Chrzanów. Otwieramy, dziękując serdecznie za współpracę a w szczególności za miłe i tak gorące powitanie tygodnika.

WP Dub. Balin. Wykorzystamy od następnego numeru przesłaną nowelkę.

WP. Ed Pi. Skawina. Otrzymaliśmy w ostatniej chwili. Dziękujemy za współpracę zamieścimy w następnym numerze „Echa". Prosimy o adresy.

WP. Szlag Jeleń. Spóźnione. Umieścimy w następnym numerze.

WP. Szan. Akad Chrzanów. Wysyłamy. Narazie zniżki nie udzielamy.

WP. „Wilner" Oświęcim. Serdecznie dziękujemy za wyrazy uznania. Bardzo się cieszymy z objawionej chęci współpracy. Skorzystamy bardzo chętnie.

WP. W. A. G. Jaworzno. Narazie niemamy miejsca. Okropnie czarna melancholja bije z tego utworu. Może coś pogodniejszego.

WP. Jakubiński Warszawa Umieściliśmy. Należytość 25 zł. prosimy przysłać czekiem P. K. O. 404.101.

Humor.



DLA TYCH CO SIĘ WŁÓCZĄ PO SĄDACH.

Po dwudziestu dekretach, trzynastu remisach,
Czterdziestu kondemnatach, sześciu kompromisach
Zwyciężył Marek Piotra, a że się wzbogacił,
Ostatnich trzysta złotych za dekret zapłacił.
Umarł Piotr, umarł Marek powróciwszy z grodu,
Ten, co przegrał, z rozpaczy ten, co wygrał [z głodu.

—

Z POLITYKI.

— Czy pani widziała Petlurę?

Nie widziałam nie chcę widzieć, a jeżeli pan wyjmie i pokaże, to się rzucę z okna.

—

NA WSI.

— Janie a zdrowi ta u was w chałupie?

— Zdrowi, jeno cerwona krowa cięgiem słabuje.

— Ze tez to w waszej famielij zawdy sie jakiesić choròbska trzymają

—

ZAPAMIĘTAŁA SOBIE.

Mała Jania, gdy bawiła się w ogrodzie, ukłuł ją w raczkę osa. Rączka spuchła, było dość bólu płaczu, nic też dziwnego, że Jania zapamiętała sobie dobrze to zdarzenie.

W jakiś czas przyjechała do nich ciocia młoda mężatka, która lada dzień spodziewała się odwiedzin bociana.

Widząc ciocię, biegnie Jania do matki i pyta:

Mamusiu! Czy ciocię Helę w brzuszek także osa ukłuła. . . .

—

Urzędnik (czytając gazetę). Statystycy twierdzą, że na każdego człowieka dziennie przypada po 3/4 funta mięsa. Gdybym ja tak złapał tego złodzieja, co moje trzy ćwierci zjada!

PRENUMERATA:

Miesięczna	zł. 1·—
Kwartalna	„ 2·50
Półroczna	„ 5·—
Roczna	„ 10·—

Ogłoszenia kolorowe 25% droższe.
Przy ogłoszeniach stałych rabat według umowy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona za tekstem	300· zł. —
1/2 strony „ „	160· „ —
1/4 „ „ „	85· „ —
za 1 mm. w 1 szp. na 1 stronie	— „ 60
„ 1 „ „ „ „ w tekscie	— „ 40
„ 1 „ „ „ „ po tekscie	— „ 20
Drobne za słowo	— „ 10

Wydawca i Redaktor naczelny: Józef Piątkowski. Redaktor odpowiedzialny: Alojzy Brożek. Tel. № 6

Tłoczono w POLSKIEJ DRUKARNI PRZEMYSŁOWEJ w Jaworznie pod kierownictwem A. Brożka.